

Specjalny przekaz Adamusa Saint-Germaina dla Shaumbry

14 lutego 2016 r.

<https://www.crimsoncircle.com/Hub/Adamus-Message-to-Shaumbra>

LINDA: Witam na tej specjalnej prezentacji Adamusa Saint-Germaina.

Jak wszyscy pamiętamy, Adamus obwieścił bardzo jasno – wspomniał o tym w lutym 2015 r., a podkreślił w maju 2015 r. – że jest tutaj, ażeby wykonać zadanie i że w lutym 2016 r. zdecyduje czy ma kontynuować czy też nie pracę z Shaumbłą, z nami wszystkimi, w zależności od tego, jak sobie będziemy radzić na naszej drodze urzeczywistniania oświecenia. I tak oto dzisiaj mamy tę obiecaną informację. Geoff w tej chwili przygotowuje się, ażeby sprowadzić tu Adamusa i przekazać tę wiadomość.

Jesteśmy teraz w studiu Karmazynowego Kręgu w Louisville, w Kolorado, czekając z niepokojem, czekając na Adamusa Saint-Germaina, ażeby się dowiedzieć, w jakim miejscu jesteśmy i na jakim etapie.

Weźmy zatem porządną, głęboki oddech. Prawdziwie wczujcie się w energię tej prezentacji Adamusa. Prawdziwie się wczujcie w siebie. Gdzie jest każdy z nas z naszym urzeczywistnieniem oświecenia? Czy przyzwoliliście na nie? Czy wdychacie je? Niech wasza energia naprawdę promieniuje dla Adamusa.

A więc weźcie porządną, głęboki oddech. Wczujcie się całym sobą. Otwórzcie się na waszą świadomość, przyzwalając na tę specjalną prezentację.

ADAMUS: Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem Saint-Germain.

Weźmy porządną, głęboki oddech, drodzy przyjaciele.

Jakże długa jest ta podróż, podróż, która rozciąga się na całe eony. Sięga czasów Atlantydy – Świątyni Tien, marzenia o wcielonym oświeceniu na Ziemi, tragedii Atlantydy, bólu, jaki zagościł w waszym sercu od tamtej pory; przez ponowne połączenie 2000 lat temu w czasach Jezusy, zasianie na planecie ziarna Chrystusowej świadomości, zawarcie umowy, że powrócicie właśnie teraz, wcielając się w tym najbardziej niesamowitym czasie na planecie, wiedząc, że będzie to czas świadomości zmieniającej rzeczywistość na planecie Ziemia. Zdecydowaliście się na powrót do swojego ostatniego wcielenia na Ziemi, po oświecenie w ludzkiej formie; zdecydowaliście, że wniesiecie świadomość na planetę.

To była długa podróż, a teraz żyjecie w najszybciej wpływających, najtrudniejszych czasach na planecie, a jednocześnie w czasach największego potencjału, największych możliwości, największej obfitości, jakie ta planeta kiedykolwiek widziała. Nie będziemy na tej planecie

oglądać rzeczy podobnych do tych na Atlantydzie. Nie będziemy oglądać upadku wielkich społeczeństw, ale zobaczymy niezwykle zmiany w ciągu najbliższych 10-20 lat.

Będziemy oglądać zmiany, wnoszone przez świadomość, przez marzenia, pragnienia, przez ludzi takich, jak wy, którzy zobowiązali się wobec siebie samych doświadczyć oświecenia, urzeczywistnienia w tym wcieleniu.

I tak oto jesteśmy w nowym Karmazynowym Kręgu. Rozejrzyjcie się dookoła. Wczujcie się w otoczenie wokół was. To jest nowa twarz Shaumbry.

Naszą ostatnią wielką zmianę mieliśmy w czasie Kwantowego Skoku w roku 2007, kiedy to byty z całego świata i byty z innych wymiarów zebrały się, ażeby zaznaczyć i uczcić czas kwantowego skoku świadomości, czas, gdy świadomość dosłownie zdjęła planetę ze starej krzywej liniowej i umieściła na krzywej wykładniczej; czas, kiedy zaczęły się prawdziwe zmiany, kształtujące planetę obecnie i tworzące jej przyszły zarys.

Stwierdzam, że nie będzie to powtórka z Atlantydy. Nie, jeśli już, to albo zobaczymy te dwie Ziemie, które obecnie istnieją, te dwa różne zbiory świadomości i rzeczywistości zmieszane razem albo na stałe rozdzielone. Wszystko to zależy od świadomości, od ludzi, od kierunku, jaki ludzie wybiorą.

I wiem, że ponieważ tak wielu z was sporo zainwestowało w tę planetę, z pewnością chcecie zobaczyć te różne poziomy świadomości połączone ze sobą dla dobra planety i ludzkości, dla tego czegoś, co pomogliście stworzyć i co kochacie tak głęboko. I tak może się stać. Dowiemy się tego w ciągu najbliższych kilku lat. Albo też obydwie te światy mogą się rozpaść, ażeby ci, którzy zdecydowali się pozostać w starszej świadomości i w starszym świecie, którzy nadal zdecydowali się przechodzić ograniczone ludzkie doświadczenie, mogli to robić, a ów rozpad będzie wyrazem współczucia i szacunku dla ich wyboru. Z kolei ci, którzy wybiorą wyższą formę świadomości, nowy rodzaj Ziemi, ten, który nie jest ograniczony wyłącznie do fizycznej rzeczywistości, który nie jest ograniczony wyłącznie do umysłu, ten rodzaj, gdzie jest prawdziwa wolność i suwerenność, tam właśnie pójda.

Jak już powiedziałem w jednej z moich ostatnich prezentacji, gdy to się wydarzy, przesunięcie owo będzie miało przebieg naturalny, gładki, pełen lekkości, bez upadku, bez katastrofy, bez rozpadania się tej starej planety. To będzie nagłe przesunięcie w Nową Ziemię. Ale to sprawa na późniejsze rozważania w nadchodzących latach, a to, co mamy zrobić dzisiaj, to podyskutować nad nowym Karmazynowym Kręgiem.

Weźmy więc z tym głęboki oddech, a ja wejdę na mównicę.

Nowy Karmazynowy Krąg

Dzisiaj prawdopodobnie jestem bardziej Saint-Germainem niż Adamusem. Przywykliście do Adamusa. Przywykliście do tego aspektu mnie, Saint-Germaina, który przychodzi, by was prowokować, czasem sobie z was zażartować, razem z wami się pośmiać, popłakać z wami i dzielić z wami tę podróż. Ale dzisiaj jest trochę więcej Saint-Germaina. Są tacy wśród was, którzy słuchając mnie czują się do głębi poruszeni tym, co mówię, a to dlatego, że prawdopodobnie kiedyś byliśmy razem w ludzkiej formie na tej planecie, w minionych wcieleniach, w naszych Szkołach Nauk Tajemnych, w naszej wspólnej pracy nad duchową

jakością ludzkości. Zapewne pracowaliśmy razem i z tego też powodu prawdopodobnie jesteście teraz tutaj.

W ubiegłym roku wielokrotnie mówiłem przy różnych okazjach o moim pozostaniu bądź odejściu i jestem pewien, że już czujecie odpowiedź. Zdecydowałem się zostać – zawsze wybierałem pozostanie – ale prawdziwe pytanie dotyczy tego, dokąd się teraz udamy? Co zrobimy? My – ja, każdy z was, inne byty, które nam towarzyszą, jak Kuthumi – dokąd się teraz udamy? Co się będzie działo w następnej kolejności?

Powiedziałem, że jest to nowy Karmazynowy Krąg. Co to znaczy? Przypomnijmy sobie pewne fakty i liczby, pewne informacje jakie uzyskaliście mierząc naszą energię.

Shaumbra

Istnieje to coś zwane Shaumbra. Shaumbra to słowo, które po raz pierwszy zostało użyte 2000 lat temu. Tobiasz je wyjaśnił. Była to grupa, która później przekształciła się w Esseńczyków i inne odgałęzienia; to była grupa w czasach Jezuy, która nazywała siebie Shaumbra, rodziną, silną rodziną, rodziną ze skały, rodziną, która była tu po to, żeby zasiać na Ziemi ziarno Chrystusowej świadomości. Stąd pochodzi nazwa.

Po szeregu stuleci, jakie minęły od tamtych czasów, wielu z was skierowało się w różne strony – niektórzy udali się do Szkół Nauk Tajemnych, inni ruszyli swoją własną drogą czy w swoją własną podróż – ale powróciliście razem, by się spotkać w tym wcieleniu, w liczbie znacznie ponad 100 000 na planecie Ziemia tych, którzy odczuwali podobieństwo czy też związek z tym czymś, nazywanym Shaumbra.

Shaumbra stała się bytem samym w sobie. Istnieje byt Shaumbra i jest on z wami. Jest z wami wszystkimi każdego dnia. Jest na tej stronie internetowej. Jest w ekipie Karmazynowego Kręgu. Jest w każdym z was. Wy utworzyliście Shaumbra.

Na całej planecie są tacy, którzy dotrą do tej informacji, ponieważ informacja to nie jestem tak po prostu ja, Saint-Germain. Informacja to nie był także Tobiasz. To my wszyscy i nazywamy to Shoudem. Shaumbra robiąca Shoud – to my wszyscy łączący nasze marzenia i nasze pragnienia, naszą świadomość i nasze nadzieje, składający wszystko razem – i to właśnie stworzyliśmy przez wszystkie te lata.

Shoud nie jest już dłużej wyłącznie tamtym comiesięcznym zgromadzeniem, tamtym comiesięcznym przekazem, jaki miewaliśmy. Shoud teraz zawiera w sobie o wiele więcej. Shoud przenika wszystkie zajęcia, wszystkie spotkania, które nazywacie warsztatami, wszystkie wasze zajęcia „w chmurze” (Cloud Classes). Shoud obejmuje wasze media społecznościowe. Shoud stanowi esencję, świadomość Shaumbry na planecie.

Shaumbra się rozrasta, ale jak to kiedyś Tobiasz powiedział Cauldre’owi, nigdy nie miała być bardzo liczna. Według Cauldre’a oznaczało to co najwyżej 20, 30, 40 osób. Według nas było to 100 000, może nieco więcej. Nigdy to jednak nie było przeznaczone dla każdego, ponieważ być tym, co nazywamy Shaumbra, znaczy, że macie połączenie sięgające czasów Atlantydy, sięgające czasów Jezuy, dochodzące do obecnego wcielenia. Nie funkcjonuje ona na prawach wyłączności. Każdy jest mile witany, ale to rdzenne połączenie jest nadal integralną częścią każdego z was, wszystkiego, co robicie.

Co dalej?

Tak więc spotykamy się tutaj teraz, żeby porozmawiać o tym, co dalej. Dokąd zmierzamy? Jaki będzie nowy Karmazynowy Krąg? W przyszłości przekazy będą bardziej klarowne i skoncentrowane na temacie, co oznacza, że będziemy bardziej konkretni i ukierunkowani. A kiedy mówię „my”, to mam na myśli was, siebie i ekipę Karmazynowego Kręgu. Oznacza to, że mamy taką klarowność teraz odnośnie tego wcielenia, klarowność odnośnie świadomości na planecie i klarowność oraz oddanie urzeczywistnieniu oświecenia w tym wcieleniu. Nie czekając, nie odpychając tego, nie myśląc wyłącznie o tym czy marząc, ale wprowadzając to marzenie do rzeczywistości.

Będzie o wiele więcej przejrzystości, o wiele więcej skupienia po drodze i, jak już powiedziałem wcześniej jako Adamus, nie ma w tym miejsca dla tych, którzy tylko kradną energię. Nie ma miejsca dla tych, którzy bawią się w bycie duchowym. Nie ma więcej bycia duchowym. Nie ma już dłużej New Age. To z całą pewnością nie jest religia. To dotyczy świadomego, wcielonego oświecenia na tej planecie.

Wykracza poza duchowość, ponieważ nie jest to tylko koncept. To nie jest po prostu coś w innych wymiarach. To nie jest tylko filozofia. To jest *rzeczywiste*. To jest *życie*. To jesteście wy.

Z całą pewnością to nie jest New Age. New Age w samej rzeczy wniósł nową świadomość na planetę, rozpoczynając od połowy XIX wieku i wprowadził na planetę nowy sposób myślenia, nowy rodzaj wolności. Ale my to przekroczyliśmy. Przekroczyliśmy granice pewnego wyposażenia i oprawy ruchu zwanego New Age i jestem pewien, że potraficie wyczuć różnicę między New Age a tym, co wy i co my robimy tutaj w Karmazynowym Kręgu jako Shaumbra, a co wykracza poza New Age.

Tym, co tutaj robimy jest absolutne przyzwolenie na oświecenie. Oświecenie jest czymś naturalnym. Oświecenie przychodzi wraz z przyzwoleniem. Oświecenie nie jest czymś, co ktoś inny może wam dać i niekoniecznie ktoś inny mógłby was go nauczyć. Działa tylko wasze przyzwolenie. Ale, jak wiecie, oświecenie może być bardzo trudne do urzeczywistnienia, może być wielkim wyzwaniem, ponieważ wszystkie elementy fizycznej rzeczywistości wokół was potrafią być tak uwodzicielskie, mogą was odciągnąć od tego oświecenia, mogą was pociągnąć wstecz w ograniczenia ludzkiej kondycji.

Oświecenie potrafi stać się wyzwaniem i być trudne do zrealizowania, ponieważ człowiek przywykł do postrzegania wszystkiego poprzez umysł i ludzkie zmysły, a tymczasem w prawdziwym oświeceniu wychodzi się poza zmysły. Zmysły nadal są niezmiennie i pozostają częścią codziennego życia. Ale oświecenie wykracza daleko poza to, wchodząc w zmysły, które w danym momencie wymykają się wszelkim opisom. Dlatego po prostu nazywam je Zmysłem Mistrza.

Oświecenie może się okazać trudne, ponieważ zmienia wasze życie, a zwłaszcza w tych czasach zmian, które tyłu z was tak dobrze zna, w tych czasach zmian wszystko zdaje się być pogrążone w chaosie. Wszystko zdaje się rozpadać, choć bynajmniej wcale tak się nie dzieje.

Każdego dnia obserwujecie zmiany w życiu, a to może być destabilizujące dla umysłu, fizycznych zmysłów, jak również dla przeszłości i waszych przekonań. Dla kogoś, kto przyzwala – na zaufanie do tych zmian, na zaufanie, że to tylko jego wybór na drodze do oświecenia – to jest proste, jednak nadal stanowi wyzwanie, budząc lęk i rozpacz. Wciąż będziecie odczuwać nieustanne przyciąganie do starych zwyczajów, do ograniczeń w obrębie zmysłów. Będziecie przyciągani na powrót do członków rodziny, do zbiorowej świadomości. Będziecie przyciągani na powrót do starych pomysłów na przetrwanie na tej planecie, do pomysłów jak osiągnąć dostatek bodaj w minimalnym stopniu.

Tak więc w pewien sposób, choć wydawałoby się tak proste, to jednak stawia wysokie wymagania. Nie da się z tym walczyć. Nie da się doszukać w tym sensu według standardów, jakie na ogół stosuje wasz umysł. A zatem po prostu chodzi o przyzwolenie.

Trudna i niejednokrotnie bardzo, bardzo samotna jest podróż ku wcielonemu oświeceniu. Oto dlaczego ta rzecz, którą pomogliście stworzyć – to coś, zwane Shaumbra, zwane Karmazynowym Kręgiem – jest tak ważna. Nie jest to klub, jak to wiele razy było powiedziane. Nie obowiązuje członkostwo. Nie ma składek. Tak naprawdę nie ma żadnych reguł, regulaminów czy wymogów. Jest to miejsce spotkań dla pokrewnych dusz. Jest to miejsce odczuwane jako znajome, ponieważ wszyscy jesteście w tej samej podróży. Jest to miejsce znajome, ponieważ jesteście w nim razem i byliście razem wcześniej.

Jest to miejsce, gdzie możecie przyjść i odczuwać, i być w bezpiecznej przestrzeni. Tam na zewnątrz w ludzkiej rzeczywistości nie jest tak bezpiecznie. Tutaj jednak możecie przyjść, żeby poczuć, że jesteście w bezpiecznej przestrzeni, żeby doznać współczucia i poczuć, że jesteście rozumiani i kochani przez innych. Nie tylko przez Shaumbrę, która jest w fizycznym ciele, ale również przez Shaumbrę, która przeszła na tamtą stronę, przez byty, które pracują z każdym z was oraz przez wszystkich z Karmazynowego Kręgu.

A więc przychodźcie tutaj. Jest to energetycznie bezpieczne miejsce. Rzecz nie w strukturze tego miejsca. To nie klub czy bractwo czy cokolwiek w tym rodzaju. To zwyczajnie przestrzeń przyciągania*, bezpieczna przestrzeń dla każdego z was.

**użyte przez Adamusa określenie „affinity space” jest terminem wprowadzonym przez amerykańskiego psycholingwistę Jamesa Paula Gee. W polskich pismach specjalistycznych ten angielski termin tłumaczony jest jako „przestrzeń przyciągania”. Chodzi o miejsca edukacji nieformalnej, które są o wiele bardziej atrakcyjne niż lokalizacje formalne. Do takich przestrzeni przyciągani są ludzie mający podobne zainteresowania albo zaangażowani w podobne działania – przyp. tłum.*

Statystyka Shaumbry

Przyjrzyjmy się pewnej statystyce, pewnym liczbom, z jakimi teraz mamy do czynienia.

Energia Karmazynowego Kręgu w minionych latach wywarła wpływ i poruszyła około 130 000 ludzi czy to poprzez Shoudy, czy książki, czy też warsztaty albo seminaria. A kiedy mówię o wywarciu wpływu nie mam na myśli tych, którzy tylko coś słyszeli albo przeczytali czy też oglądali, jako że wielu jest takich, którzy znajdują się w tej przestrzeni - przyjdą, popatrzą, wczują się w energię i pójdą. Kiedy mówię o wywarciu wpływu mam na myśli ludzi, którzy coś poczuli; których poruszyły pewne słowa, pewne energie obecne tutaj; u

których zaszła zmiana w świadomości. Nie oznacza to, że poczuli się Shaumbry, to tylko oznacza, że coś ona w nich poruszyła.

Jest podstawowa grupa Shaumbry, o czym będę mówił za chwilę, która naprawdę pomaga sprowadzać te energie każdego dnia, tygodnia, miesiąca, która pojawia się regularnie na naszych comiesięcznych spotkaniach czy to w dniu tego spotkania czy później [oglądając na wideo]. Ta podstawowa grupa licząca około 30 000 osób z całego świata jest obecna tutaj regularnie, prawdziwie się wczuwa i rozumie, i stanowi część Shaumbry. Jest, rzecz jasna, wielu więcej tych, którzy zaczerpnęli jakiejś informacji, ale ta podstawowa grupa prawdziwie oddanych ludzi liczy około 30 000 osób.

Rok temu w moim przekazie powiedziałem jako Adamus, że czekam na bodaj pięćoro. Pięćoro ludzi, którzy urzeczywistnią swoje oświecenie w tym wcieleniu. Nie musi być ich setki czy tysiące, wystarczy niewielka liczba.

Jako Adamus zażartowałem trochę z wami, stawiając pytanie o to czy zostać, czy odejść? Powiedziałem, że przyjrzymy się jak nam idzie właśnie teraz. W jakim miejscu jesteśmy? Co wykazuje pomiar energii i świadomości? I co będziemy robić w przyszłości?

Od tamtej pory z tych 30 000, którzy nazywają siebie Shaumbry, odeszło na tamtą stronę 102 osoby w formie czy stanie oświecenia. Kiedy urzeczywistnili, kiedy przyzwolili na swoje Ja Jestem, na swoją wolność, po prostu odeszli. Powrócili na drugą stronę. Można powiedzieć, że u większości z nich stało się to równocześnie - w trakcie urzeczywistniania po prostu odeszli. Niektórzy z nich pozostali jeszcze przez kilka dni czy tygodni i dopiero wtedy zdecydowali się odejść. Niektórzy czuli, że bardziej przydatni będą po tamtej stronie. Niektórzy w momencie urzeczywistnienia zwyczajnie poczuli, że dokonali na Ziemi wszystkiego, czego mogli dokonać. Nie było powodu zostawać. Rozumieli, że pożytecznie by było, gdyby zostali na planecie jako oświecone istoty, ale nie jest to obowiązkowe. Nie było przymusu, a oni poczuli, że przejście na drugą stronę będzie dla nich łatwiejszą rzeczą.

Jest kilkoro następnych, którzy odejdą w ciągu następnych kilku tygodni. Wyczuwamy energie. Wyczuwamy ich wycofywanie się z fizycznego ciała i z tej rzeczywistości. Tutaj, po tej drugiej stronie, są witani z otwartymi ramionami, kochającym sercem i uroczyście. To żaden dyshonor. Serdecznie ich witamy, kiedy przechodzą na naszą stronę.

Tymi, którzy ich witają pierwsi nie są rodziny czy przyjaciele z minionego wcielenia. Witani są przez Wzniesionych Mistrzów, którzy okazują im swój szacunek, są pełni współczucia, tak więc przejście dla nich odbywa się łatwo i z wdziękiem. Krótco zaś po spotkaniu ze Wzniesionymi Mistrzami, witają ich, oczywiście, ich ukochane zwierzątka i dopiero dużo później przychodzą czasami członkowie rodziny.

W czasie, jaki minął od naszej ostatniej rozmowy, dwie osoby spośród Shaumbry urzeczywistniło swoje oświecenie przyzwoliwszy na nie i uznawszy je w sobie w sposób bardzo realny i klarowny. Nie ma co do tego wątpliwości. Stało się tak nie dlatego, że to my mielibyśmy je potwierdzać w nich czy zmierzyć; ono jest, ponieważ to oni na nie przyzwolili i potwierdzili je. Wkrótce po ogłoszeniu tej wiadomości będzie kolejny oświecony. A zatem na planecie pojawi się troje oświeconych Mistrzów – oświeconych Mistrzów Shaumbry.

To nie jest bynajmniej rozczarowujące, że nie jest ich pięcioro, czy 50 albo 1000, i nie ma to znaczenia, tak przy okazji, gdzie tych troje mieszka albo w jakim są wieku czy też kim są. We właściwym czasie się ujawnią. Jednakże w swojej prostocie i skromności nie będą wypinać dumnie piersi. Nie będą się zwierzać w mediach społecznościowych ani nic w tym rodzaju. Po prostu się pokażą, a będzie w nich taka wewnętrzna wiedza, że nie będą musieli powiedzieć jednego nawet słowa.

Faktem jest, że nie jest ich pięcioro. To nie jest rozczarowujące, a już z pewnością nie wystarczy to, żeby powiedzieć – ja oraz moi szanowni koledzy Wzniesieni Mistrzowie – że nie zostaniemy tutaj, mamy bowiem do czynienia z grupą, którą można by nazwać wielką energetyczną częścią Shaumbry, której raptem brakuje minuty do godziny dwunastej. Tak są już bliscy urzeczywistnienia.

Ta grupa liczy mniej więcej 6 500 osób. Nie jest to dokładna liczba, ale bardzo jej bliska. Około 6 500 tych, którzy nazywają siebie Shaumbra, jest w przededniu swojego oświecenia, już prawie u celu. Jeszcze tylko kilka oddechów, jeszcze kilka przyzwoleń, jeszcze kilka uwolnień i gotowe.

Spośród nich, wnosząc z odczytu wszystkich energii, dokonanego we współpracy z innymi Wzniesionymi Mistrzami, z przyjrzenia się jak wielu pozostanie na Ziemi jako wcieleni Mistrzowie, z grubsza obliczamy, że co najmniej 5 000, do 5 500. Co oznacza, że prawie 1 000 do 1 500 zdecyduje się przejść na naszą stronę, w inne wymiary, opuszczając fizyczne ciało. I znów powtarzam, że to żaden wstyd. Żaden dyshonor. Nie podlega to żadnemu osądowi. To taki sam zaszczyt opuścić fizyczny wymiar w stanie oświecenia i przejść na naszą stronę, jak pozostać.

To jednak daje znaczącą liczbę ludzi – pięć tysięcy do pięciu tysięcy pięciuset – którzy są na granicy, na krawędzi przyzwolenia na swoje oświecenie i to daje nam radość, motywację i pragnienie, by kontynuować pracę z wami. Jest tak wielu, którzy zwyczajnie potrzebują jednego oddechu ze strony ich Ja Jestem, ażeby wejść w swoje oświecenie. To może potrwać miesiące, może potrwać lata, nie ma to naprawdę znaczenia. Istotne jest to, że doszli, że doszliście tak daleko, przetrwaliście po drodze tak wiele trudności, pokonaliście tyle przeszkód i oto jesteście tutaj w przededniu swojego oświecenia.

Wiecie, kim jesteście. To nie jest coś do przypięcia na piersi. Nie jest to coś do ogłaszania w mediach społecznościowych. Wiecie kim jesteście i my wiemy kim jest każdy z was. To robi wrażenie. Liczby, potencjał, bliskość oświecenia. To naprawdę robi wrażenie.

Jesteśmy tutaj pracując z wami, jak powiedziałem to dawno temu, na każdym etapie waszej drogi. Nie możemy tego za was zrobić, ani też nie chcemy. Ale jesteśmy tu, żeby was ubezpieczać, żeby wam pomagać przetrwać niektóre z tych trudnych burz, jakie się pojawiają tuż u progu oświecenia.

No i mamy tę ogromną liczbę nazywających siebie Shaumbra, co najmniej 30 000, którzy zobowiązali się urzeczywistnić oświecenie, jednakże się wahają. Zastanawiają się. Często ulegają dystrakcji. Dają się złapać w swoje własne maky. Wikłają się w sprawy, które nazywacie przyziemnymi czy wyzbytymi świadomości. Niekoniecznie są to wymówki, być może ludzie ci znajdują dla nich ważne uzasadnienie, jednakże nie chcą wejść na ten ostateczny poziom przyzwolenia ze względu być może na członków rodziny, z powodu

martwienia się, co będzie z ich rodziną, jeśli dokonają przyzwolenia i okaże się, że przejdą na tamtą stronę.

Są tacy, którzy zwyczajnie nie są gotowi dokonać tego ostatecznego kroku przyzwolenia, ponieważ mają sprawy do zakończenia i wypełnienia jako ludzie, w swojej ludzkiej postaci. Są też tacy, którzy po prostu czekają, żeby kilka innych osób poszło przed nimi, bo chcą być pewni, że oświecenie naprawdę oznacza to, co myśleli.

Jest duża liczba takich właśnie Shaumbra, a ja znów powtarzam, że wy wiecie kim jesteście i że nie podlegacie żadnemu osądowi. Jeśli zdecydujecie się trochę poczekać, ażeby jeszcze nieco podoświadczać życia człowieka, nikt was nie będzie osądzał, ponieważ wiemy, że wcześniej czy później każdy z was przyzwoli na swoją własną suwerenność.

Jest to bardzo duża grupa i czasami można by powiedzieć, że stanowi to pewne wyzwanie, ponieważ w jednej chwili ta grupa 30 000 ludzi jest bardzo, bardzo oddana swojemu oświeceniu, bardzo na nim skupiona, co można wnosić z tego, że przychodzą na spotkania, że komunikują się poprzez Internet. A w następnej chwili ich uwaga zwraca się gdzie indziej, udają się w inne miejsca, robią coś innego, zapominają o swoim wcielonym oświeceniu, zapominają o swoim zobowiązaniu urzeczywistnienia go w tym wcieleniu, a czasami wręcz zapominają o tym marzeniu, marzeniu z czasów Atlantydy, o marzeniu z czasów Jezusy, które was wszystkich ze sobą połączyło. I znów, nie podlega to osądowi, ponieważ jesteśmy tutaj, wy jesteście tutaj dla nich wszystkich, gdy będą gotowi, kiedy dokonają swojego wyboru.

To nie jest wyścig. Nie chodzi o to, żeby zobaczyć, kto będzie pierwszy, kto dokona tego mocniej, szybciej i lepiej. To jest po prostu doświadczenie. Ale dla nich, dla tych 30 000, czasami jest to tak trudne, ponieważ mają oni wewnętrzną wiedzę o swoim oświeceniu; czują to głębokie, wewnętrzne pragnienie urzeczywistnienia, a jednocześnie wiedzą jak łatwo ulegają rozproszeniu. Skupiają się na rzeczach, które nie mają w danym momencie szczególnego znaczenia dla ich oświecenia, co sprawia, że mają do siebie wielkie pretensje.

To zakłóca energetyczną równowagę w obrębie Shaumbry. Sprawia, że tak wiele sił i środków Karmazynowej Rady jest kierowane na pomoc w doprowadzeniu ich na powrót do wewnętrznej wiedzy, na pomoc w oświetleniu potencjałów, które ich otaczają, pomoc w przekroczeniu ich lęków, ich trosk, ich wątpliwości co do siebie samych.

A zatem w użyciu jest potężna ilość naszej energii, energii Shaumbry na Ziemi, przywracająca równowagę. Ale jak każdy z was wie, nierównowaga niekoniecznie musi być czymś niewłaściwym czy złym. Prawdę mówiąc jest to okazja, by przesunąć energie. W obrębie każdej nierównowagi, jaka się pojawia w całym stworzeniu, istnieją potencjały. Zakłócenie równowagi w wielu przypadkach po prostu powoduje ruch, po prostu stwarza nowe przesunięcia.

No i wreszcie jest ogromna liczba tych, którzy niekoniecznie nazywają siebie Shaumbra. Nie identyfikują się zbyt mocno z nazwą. Czują ją, nie odpychają jej, ale niekoniecznie się z nią jakoś mocno utożsamiają. Nie są pewni, czy chcą stanowić część grupy, oczywiście, w gruncie rzeczy jej nie stanowią. Nie są pewni, czy chcą tak naprawdę tego czegoś nazywanego – oni to nazywają wzniesieniem, my to nazywamy wcielonym oświeceniem. Nie są tak naprawdę pewni, ale coś ich ciągnie, jak muchę do miodu. Coś takiego w tym jest.

Coś ich ciągnie, a to z powodu energetycznych właściwości wielu spośród was, gdyż zawiera się w nich prawda. Czasami jednak prawda, przejrzystość tego, co my wszyscy razem robimy to dla nich za wiele. Powracają okresowo, czasami nawet całkiem regularnie. Dają sobie przyzwolenie na zanurzenie się na pewnym poziomie w świadomość, jaką wszyscy wytworzyliście, ale w jakiś sposób to jest dla nich zbyt surowe. Jest za trudne. Nadal czują się przyciągani przez to ich inne życie, ich ludzki stan, a jednak powracają od czasu do czasu, bo wiedzą, że istnieje coś więcej.

Tak więc to, co mamy w obrębie Shaumbry, to bardzo oddana grupa. Niezbyt wielka grupa, ale bardzo, bardzo oddana – sześć tysięcy pięćset osób – która jest za minutę dwunasta do swojego oświecenia, do swojego urzeczywistnienia. Do czegoś, co nazwaliśmy kiedyś ziarnami kukurydzy na rozgrzanej patelni, które za chwilę zaczną pękać z trzaskiem. Teraz żar jest tak intensywny, a transformacja, zmiana tak bardzo bliska. Są oni na pewnego rodzaju pograniczu między istnieniem w jednym stanie świadomości, a istnieniem w innym. Przebywają gdzieś pośrodku, a będąc w tym punkcie już nie mogą zawrócić. Nie da się zawrócić. Będąc dokładnie w tym momencie, w tym punkcie prawdziwie wcielonego urzeczywistnienia na tej planecie.

Fundament

Tak więc, stwierdziwszy to wszystko, chcę również powiedzieć, że w ciągu następnych lat wielu, wielu jeszcze przyciągnie ku sobie Karmazynowy Krąg, do tego dzieła, które wy wszyscy stworzyliście. Stworzyliście fundament. Wszystko, począwszy od czasów Tobiasza do tej chwili, budowało zasadniczą zawartość, podstawowe treści. To jest historia Shaumbry. To wasza podróż. To zapoczątkowanie drogi, jakiej wcześniej nie było i którą w tych nadchodzących latach wielu następnych będzie szło. Niektórzy przejdą całą drogę. Inni po drodze się zatrzymają, gdyż okaże się to dla nich zbyt trudne, albo pojawi się zbyt wiele dystrakcji. Jednakże to, czego dokonaliście do tej pory, to było zbudowanie fundamentów, zasadniczych treści.

Mówiąc o zasadniczych treściach, gdy tak się zbieramy raz w miesiącu, my, razem, tworzymy materiały, informacje, które możecie oglądać w Internecie czy też ich słuchać albo czytać. Raz w miesiącu tworzymy to razem i to jest podstawa tego, co robimy.

Prowadzone są warsztaty i zajęcia dla tych, którzy naprawdę chcą po prostu przebywać razem w fizycznej formie z bratnimi duszami. Są zajęcia, które oferujemy, które pomogliście stworzyć, do pewnego stopnia, „w chmurze”. Jest to sposób na powtórne połączenie się. Jest to sposób powrócenia do istoty tego, co robimy. Uczycie się, wzrastacie, ale także macie swój udział w tworzeniu tych treści i w czynieniu ich osiągalnymi.

Ważne jest, że nie ma takiego wymogu, który by wam nakazywał robić te rzeczy. Nie ma czegoś takiego, co by wam mówiło, że coś stracie, jeśli nie będziecie tego robić, gdyż wszystko, wszystkie energie są już tutaj w tych comiesięcznych spotkaniach, jakie mamy, które są oferowane za darmo online. Wybiegając w przyszłość należy stwierdzić, że będzie miała miejsce jeszcze silniejsza koncentracja. Będą tacy, nieliczni prawdę mówiąc, którzy odejdą, ale zastąpieni zostaną przez innych, którzy nagle dołączą do Shaumbry i do Karmazynowego Kręgu. Niektórzy odejdą dlatego, że będzie bardzo intensywnie i wymagająco, i każdego miesiąca, kiedy ja, jako Adamus, stanę tutaj, będę patrzył wam prosto w oczy, pytając: „Czy jesteście gotowi? Czy jesteście szczerzy wobec siebie? Czy zostawicie

swoje makyo?” Będę was pytał: „Jesteście u progu oświecenia. Co was powstrzymuje?” – i dla niektórych nie będzie to przyjemne. Dla niektórych będzie to tak intensywne, że poszukają wymówki i znajdą ją, żeby odejść. Większość z nich powróci w którymś momencie, ponieważ uświadomią sobie, że są nieodłączną częścią procesu pomagania w tworzeniu tego wszystkiego.

Idąc naprzód

Idąc naprzód, moi drodzy przyjaciele, będziemy sprowadzać do Karmazynowej Rady innych. Karmazynowa Rada jest grupą aniołów, składającą się z anielskich rodzin z całego stworzenia. Będziemy sprowadzać innych do Karmazynowej Rady, ażeby zapewnić jeszcze bardziej dynamiczną równowagę energetyczną od tej, w jakiej jesteście obecnie, ponieważ te chwile tuż przed oświeceniem są naprawdę bardzo trudne pod wieloma względami. To naprawdę może wytrącić człowieka z równowagi. A zatem Karmazynowa Rada będzie tworzona z tych oświeconych istot, które nazywają siebie Shaumbra, które przechodzą na naszą stronę, ponieważ mają oni w sobie tak wiele empatii i zaledwie kilka chwil temu byli w fizycznej formie na Ziemi. A więc przyłączą się oni do Karmazynowej Rady po drugiej stronie.

Zamierzamy zbliżyć się do was bardziej, zwłaszcza do tej podstawowej grupy 6 500, a nawet do pozostałych z 30 000, którzy są tak blisko oświecenia. Zamierzamy zbliżyć się do was bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Tak blisko, żebyście poczuli naszą obecność. Żebyście wiedzieli, że nie jesteście sami. Zbliżymy się także dlatego, że nas wezwaliście, na waszą prośbę, byśmy was powstrzymywali przed dystrakcją, żebyśmy wam przypominali - czasami w sposób irytujący czy prowokacyjny - żebyśmy wam przypominali o zobowiązaniu jakie podjęliście wobec siebie samych, zobowiązaniu dokonania wcielonego oświecenia.

Czasami będziecie się czuć tak, jakbyście chcieli nas odepchnąć, żebyśmy trzymali się od was z daleka, ale uwierzcie mi, że, jako mój Adamusowy aspekt, będę z wami, patrząc wam prosto w oczy i pytając: „Czy teraz jesteś gotowy?”, gdyż o to nas prosiliście i dlatego tutaj jesteśmy.

Jako grupę Shaumbry tak bardzo już bliską oświecenia bądź już wchodzącą w oświecenie chcę was prosić, żebyście szanowali się nawzajem. Wiem, że odczuwacie ten szacunek w sercu, ale czasami nie przejawia się on w pracy jaką wykonujecie wspólnie.

Niektóre z waszych urządzeń, przekazyń używanych w mediach społecznościowych, niektóre ze sposobów, za pomocą których podtrzymujecie to coś zwane Shaumbra i Karmazynowym Kręgiem w sensie porozumiewania się, one wszystkie mają wam służyć. Nie działają one przeciwko wam, nie próbują sprawić, żebyście robili coś, czego nie chcecie, nie próbują nad wami zapanować.

Inni spośród Shaumbry oraz Karmazynowego Kręgu są tutaj całkowicie do waszej dyspozycji. Chcę was prosić, żebyście okazali współczucie i szacunek za to. I to samo otrzymacie w zamian od innych Shaumbra, od Karmazynowego Kręgu – współczucie i szacunek.

Obecne czasy na planecie Ziemia są jednymi z najtrudniejszych z punktu widzenia zmian, które zachodzą tak szybko; tak szybko, że umysłowi i ciału trudno jest za nimi nadążyć. A wy

dokonujecie wcielonego oświecenia w samym środku tych najtrudniejszych, pełnych wyzwań i szybko zmieniających się czasów. Są to również czasy najwspanialszych energii, jakie widziała ta planeta, najwspanialszych potencjałów i możliwości. Ktoś mógłby powiedzieć, że łatwiej byłoby dokonywać wcielonego oświecenia, gdyby sprawy na planecie nie pędziły tak szybko czy też nie zmieniały się w tak szybkim tempie, gdyby było trochę spokojniej. Ale przypominam wam, że wówczas nie byłby osiągalny tak wysoki potencjał energii dla tych, którzy szukają urzeczywistnienia, dla tych, którzy przyzwolili na urzeczywistnienie.

Proszę was, byćcie zrozumieli, że Karmazynowa Rada i Karmazynowy Krąg są tu, by wam służyć. Prawdziwym powodem, dla którego tutaj są, jest służenie wam. Chcę, żebyście się temu przyjrzeni i wczuli w to, jak byty po mojej stronie zasłony i jak ludzie po waszej stronie zasłony angażują się i poświęcają sprawie waszego wcielonego oświecenia.

Niektórzy z was być może uważają Karmazynowy Krąg za firmę, za biznes, i rzeczywiście, w pewnym sensie tak jest. Ale prawdziwy powód, dla którego oni są tutaj, to służenie wam. I każdy z nich również przyzwala na swoje własne wcielone oświecenie. Pomyślcie sobie więc przez chwilę o służbie, jaką wykonują poprzez swoją pracę, poprzez obsługę Internetu, comiesięcznych Shoudów, warsztatów, seminariów, przygotowywanie materiałów, wsparcie – a wszystko to realizując swoje własne wcielone oświecenie. To jest prawdziwa służba.

Bywa, że czasami daje się im to we znaki. Czasami nie wiedzą, czy zwrócić się ku swojemu własnemu oświeceniu, czy zwrócić się ku służeniu. Robią i jedno, i drugie. Wykonują fenomenalną robotę zachowując równowagę w podejściu do obydwu zadań. Ale czasami widzimy jakie to bywa trudne dla każdego z nich.

Proszę was, jeśli zamierzacie stać się częścią tego, to przede wszystkim zrozumcie dokładnie swoje własne pragnienie urzeczywistnienia. Czasami bowiem wahacie się. Czasami nie jest ono jakoś szczególnie wyważone. Czasami obraca się bardziej w grę energii, aniżeli prawdziwe urzeczywistnianie. Tak więc przede wszystkim przyjrzyjcie się sobie. Wczujcie się w siebie. Dlaczego w jakimś momencie się na to zdecydowaliście? Dlaczego wybraliście w swoim życiu drogę, która was tutaj przyprowadziła? Kiedy prawdziwie przyzwolicie na swoje oświecenie?

Nic nie jest ściśle określone. Nie musicie ustalać daty. Nie ma znaczenia, czy zrobicie to teraz czy później, ale co to tak naprawdę dla was znaczy? Jakie jest to wasze marzenie? Dlaczego jesteście tutaj?

Zróbcie przegląd tego wszystkiego. Kwestię pracy czy zdrowia odsuńcie na razie na bok. Zostawcie wszystkie drobne rzeczy, które zdają się przeszkadzać czy rozpraszać was, wszystko, co was powstrzymuje i ogranicza. Powróćcie do swojego marzenia, swojego pragnienia oświecenia. To dokona przesunięcia w tej wielkiej zbiorowości Shaumbry, pośród sześciu i pół tysiąca, trzydziestu tysięcy, kiedy dotrze do waszej świadomości dlaczego zdecydowaliście się być tutaj w tym wcieleniu.

Wsparcie

Następna sprawa. Jako część Shaumbry i Karmazynowego Kręgu dokonujecie wsparcia energetycznie. Energetycznie, jeśli inaczej się nie da. Co to oznacza? To oznacza posyłanie miłości, ponieważ to, co nazywane jest Karmazynowym Kręgiem – to wy wszyscy. To, co

nazywacie Shaumbłą – to wy wszyscy. Posyłajcie miłość i wspierajcie całą Shaumbłą. Ślijcie błogosławieństwo Karmazynowemu Kręgowi, ale pamiętajcie, że wszyscy dzielicie to marzenie. Wszyscy dzielicie to pragnienie. Wróciliście tutaj razem, być może rozmieszczeni po całej planecie, ale powróciliście razem w tym czasie dla czegoś, co jest dla was najcenniejsze, co jest najcenniejsze dla innych. Wspierajcie Karmazynowy Krąg i Shaumbłą nie poprzez krytykę, nie poprzez szorstkie słowa. Wspierajcie ich poprzez miłość i podziw, ponieważ podróż Karmazynowego Kręgu i Shaumbry jest również waszą podróżą. Krytykowanie, czyli nie spoglądanie na to, co dobre, a tylko spoglądanie na coś, co uważacie za złe, krytykowanie innych, bycie okrutnym dla innych oznacza bycie okrutnym dla siebie.

Ta grupa bardzo się ze sobą zżyła, ale własną suwerenność urzeczywistniać będziecie indywidualnie. Indywidualnie. Nie chodzi o to, żeby cała grupa miała to robić w tym samym czasie, jednak nadal pozostaje ten byt zwany Shaumbłą, ta świadomość każdego z was. Było wspólne przebywanie przez całe wcielenia. Były okresy pobytu w Szkołach Nauk Tajemnych. Były okresy przebywania ze mną jako Saint-Germainem. Tak wiele nas ze sobą łączyło. Przez tak wiele przeszliśmy wspólnie, a teraz dochodzimy do tego momentu, do tego momentu na planecie, kiedy wszystko bardzo szybko się zmienia, do tego momentu nowego Karmazynowego Kręgu tak skoncentrowanego, tak przejrzystego i z tak pełną wdzięku formą przyzwolenia.

A więc, tak, wypowiedziawszy wszystkie te słowa, odpowiadając na wasze oczekiwanie stwierdzam, że tak, ja, Umiłowany Saint-Germain, pozostanę z każdym z was, bliżej niż kiedykolwiek, ale z każdym, kto wybiera swoje wcielone oświecenie w tym życiu. Przyłączą się do mnie inni, tacy, których imiona będą się pojawiać od czasu do czasu i tacy, którzy pozostaną anonimowi na dalszym planie, pracując z każdym z was.

Weźmy razem głęboki oddech, przechodząc w następną kwantową zmianę tej planety, Karmazynowego Kręgu i Shaumbry. Czekam na to, co przed nami.

Przez większość czasu będę powracał jako mój aspekt nazywany Adamusem. Będę powracał z moim niesamowitym poczuciem humoru, moim niewiarygodnym wdziękiem, moim świetnym wyglądem, moją genialną inteligencją. Będę powracał jako Adamus, ponieważ, no cóż, prawdę mówiąc, wy go stworzyliście. To wy powiedzieliście: „Chcemy czegoś innego. Chcemy czegoś bardziej energetycznego. Chcemy czegoś, co nas rozbawi, zainspiruje, zmotywuje i zaprowadzi nas do oświecenia pośród śmiechu.”

Tak więc kończę moje wystąpienie, moja droga Shaumbro na całym świecie, moi drodzy przyjaciele w Karmazynowej Radzie, i wy, którzy opuściliście ostatnio fizyczne ciała realizując swoje oświecenie. Jestem Umiłowany Saint-Germain. Dziękuję wam.

Przekład: Marta Figura